

Przytoczę tu fragmenty pracy Wojciecha Szatkowskiego (krewnego Henryka Szatkowskiego, którego podziwiamy za odwagę, rzetelność i wnikliwość) pt. „Koncepcja Goralenvolku”:...”Kiedyś podczas rozmów z rodziną, która go napomniwała by się opamiętał i wycofał z „Goralenvolku” miał powiedzieć słowa, które mogą śmiało być wykładnikiem jego współpracy: „Nie sztuka umrzeć, sztuka żyć !!!”. W ten sposób chciał usprawiedliwić ową politykę kolaboracji z okupantem niemieckim. Oprócz wyżej wymienionych przyczyn, była jeszcze jedna według mnie bardzo istotna przyczyna, która zadecydowała o pięcioletniej kolaboracji Krzeptowskiego z Niemcami. Była nią tragiczna wręcz sytuacja majątkowa przyszłego „Goralenfürsta”. Jego majątek był zadłużony na dużą sumę 70 tysięcy przedwojennych złotych i na 3 września 1939 r. wyznaczono termin licytacji jego majątku...



Ponadto trzeba podkreślić, że podobnie jak H. Szatkowski W. Krzeptowski bardzo długo, bo aż do lipca 1944 r. wierzył w zwycięstwo Niemiec hitlerowskich w II wojnie światowej. Mimo orientacji w bardzo ciężkiej sytuacji okupowanego Podhala w postaci egzekucji, wywózek na roboty, kontyngenty. We współpracy z hitlerowcami dostrzegał jedynie szansę przetrwania dla siebie i górali. Nie bez wpływu na jego postawę była potęga militarna Niemiec oraz ich początkowe sukcesy militarne. Klęska armii francuskiej, jednej z najsilniejszych w Europie, była dla W. Krzeptowskiego jak i wszystkich górali wielkim szokiem. Wacław Krzeptowski stał się w rękach niemieckich wizytówką "Goralenvolku". Na okres 5 lat związał się z ideą narodu góralskiego...”

....”Niemcy od początku kierowali akcją "Goralenvolku" w myśl starej i wypróbowanej zasady "divide at impera" - czyli, dziel i rządź. Wskutek tej celowej polityki miało dojść do podziału narodu polskiego na Goralen - czyli górali, Mazuren - Mazurów. Schlonsaken - Ślązaków i na inne "narodowości" jak głosiła oficjalna propaganda niemiecka. Podziały takie oczywiście ułatwiły Niemcom hitlerowskim ujarzmienie a w końcu zniszczenie narodu polskiego - dlatego też po zakończeniu kampanii wrześniowej, w październiku 1939 Niemcy z taką energią przystąpili do tworzenia nikomu wcześniej nie znanego "narodu góralskiego - „Goralenvolku” (podobne działania rozbijające prowadzili Niemcy we Francji)...”



Prezentowany poniżej a napisany przez Adama Jonaka ratownika górskiego z Zakopanego temat współpracy z Niemcami do dnia dzisiejszego wzbudza wiele emocji. Tym bardziej naszym zdaniem wymaga on rzetelnej analizy 9 lutego 2005r.. o godz. 22.00 w programie 1. TVP nadano program p.t. „Goralenvolk”. Nie zamierzamy podejmować polemiki z osobami w nim występującymi, z których większość uznała, że właściwie nic się nie stało, a niektórzy wręcz skłonni byli uznać Wacława Krzeptowskiego et consortes za dobrodzieja Podhala. Natomiast – zastępując niejako tych, którzy mieli nieco odmienne zdanie na ten temat, ale – jak to zauważył prowadzący redaktor – odmówili udziału w programie, pragniemy przypomnieć kilka faktów z historii zdrady narodowej w czasie okupacji niemieckiej na Podhalu.

Komitet Góralski”(Goralisches Komitee) został utworzony przez Niemców 22 lutego 1942 r., a ozdobny akt erekcyjny brzmiał: W 57 roku panowania Jego Apostolskiego Majestatu i Króla Franciszka Józefa Pierwszego, gdy wójtem w Zakopanem był Józef